



# EPIFANIA ZŁOTEJ LILIJKI



Śpiewnik rekolekcyjny

NIEZALEŻNA DRUŻYNA HARCERZY STARSZYCH

Boguszowice, Kwiecień 2006

## Spis piosenek

Modlitwa o wschodzie słońca

Mazurski rejs

Samotny rajd

Makaka z Aniołem

Pałacyk Michła

Dalej wesoło

Pocztówka z Beskidu

Hej w góry

Babę zesłał Bóg

Opadły mgły

Bez słów

Hej przyjaciele

Sanctus

Pukając do nieba bram

Pechowy dzień

Sielanka o domu

Jaki był ten dzień

W oczy wieje ci wiatr

Zawirował świat

Pejzaże

Harasymowiczowskie

Pieśń pożegnalna

Wspomnienia

Harcerzem być

Pożegnanie bumeranga

Prawda jedyna

Rozpięty na ramionach

Ofiaruję Tobie Panie mój

Idzie mój Pan

Dzielmy się wiarą

Boże Twa łaska

W lekkim powiewie

Chwałę Ciebie Panie

Pana wielbić chcę

Święte imię Jezus

## Modlitwa o wschodzie słońca

*Śpiewaliśmy "Modlitwę o wschodzie słońca"*

*Tennen-bauma i Gintrowskiego,  
jako wyraz wiary w możliwość  
zapanowania nad własną małością*

*Jacek Kaczmarek*

Każdy Twój wyrok przyjmę twardy

Przed mocą Twoją się ukorzę.

Ale chroń mnie Panie od pogardy

Od nienawiści strzeż mnie Boże.

Wszak Tyś jest niezmiernie dobro

Którego nie wyrażą słowa.

Więc mnie od nienawiści obroń

I od pogardy mnie zachowaj.

Co postanowisz, niech się ziści.

Niechaj się wola Twoja stanie,

Ale zbaw mnie od nienawiści

Ocal mnie od pogardy, Panie.

## Chwałę Ciebie Panie

Chwałę Ciebie Panie x2  
I uwielbiam x2  
Wznoszę w górę swoje ręce  
Uwielbiając imię Twe

Bo wielkiś Ty  
Wielkie dzieła czynisz dziś  
Nie dorówna Tobie nikt  
Nie dorówna Tobie nikt

## Pana Wielbić chcę

Pana wielbić chcę, Pana wielbić chcę  
Dać Mu chwałę, cześć, dać Mu chwałę, cześć  
Opowiadać o potężnych dziełach Jego.  
Ludziom Boga dać, ludziom Boga dać  
W Nim też zawsze trwać, w Nim też zawsze trwać  
Aby była w nas chwała i moc.  
Chwała Mu, chwała Mu,  
Chwała, chwała, chwała Jezusowi zawsze  
Chwała Mu, chwała niechaj brzmi (Jezusowi). /2x

## Samotny rajd

Siedzisz gdzieś na skraju drogi i sznurujesz but  
Bo maleńki kamyk stopę gniótł  
Połykasz kilometry i wciąż gryziesz kurz,  
Kiedy wreszcie się zatrzymasz już.

Przed tobą setki dróg,  
a każda z nich prowadzi w świat  
Choćbyś bracie nie żałował nóg,  
starczy ich na wiele lat

Obok pędzą samochody, mogą zabrać cię,  
Popatrz jeden już zatrzymał się,  
Ty niedbałym gestem go odsyłasz w siną dal.  
Bo nie przedeptanej drogi żal.

Smętna łapa drogowskazu pokazuje szlak  
Ale ty omijasz go i tak  
Wybierasz trasę, która innym dała w kość  
Trochę jakby sobie sam na złość.

Gdzie ci ludzie, którzy kiedyś mieli z tobą iść  
Co się stało, że ich nie ma dziś?  
Może nie chcieli gdzieś po drodze paść na twarz  
Ty poszedłeś i co z tego masz?

## Dzielmy się wiarą

Dzielmy się wiarą jak chlebem,  
dajmy świadectwo nadziei.  
Bóg ofiarował nam siebie  
i my mamy się Nim z ludźmi dzielić.

Chleba tego nie zabraknie  
rozmnoży się podczas łamania.  
Potrzeba tylko rąk naszych  
i gotowości dawania.

Nikt nie zapala lampy,  
By potem ją schować pod korcem.  
Skoro Bóg nas światłem natchnął  
trzeba z tym światłem iść w drogę.

Odrzućmy zwątpienie i trwogę  
I choć świat się śmieje z proroków  
Musimy walczyć odważnie  
W służbie ludziom i Bogu

## Pałacyk Michła

Pałacyk Michła, Żytnia, Wola  
Bronią się chłopcy od "Parasola"  
Choć na "tygrysy" mają wisy  
To warszawiaki fajne chłopaki są.

Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch,  
Pręż swój młody duch, pracując za dwóch  
Czuwaj wiaro i wyteżaj słuch  
Pręż swój młody duch jak stal

A każdy chłopak chce być ranny, sanitariuszki - morowe panny  
A gdy cię trafi kulka jaka poprosisz pannę da ci buziaka

Z tyłu za linią dekowniki, intendentura, różne umrzyki  
Gotują zupę, czarną kawę i tym sposobem walczą za sprawę.

Za to dowództwo jest morowe, bo w pierwszej linii nastawia  
głowę  
A najmorowszy z przełożonych, to jest nasz Miccio w kółko  
golony.

Wiara się, wiara śpiewa, szkopy się złością, krew ich zalewa  
Różnych sposobów się imają, co chwila szafę nam podsuwają.

Lecz na nic szafa i granaty, za każdym razem dostają bity  
I co dzień się przybliża chwila, że zwyciężymy i do cywila.

## Rozpięty na ramionach

Rozpięty na ramionach  
Jak sokół na niebie.  
Chrystusie, Synu Boga,  
Spójrz proszę na ziemię.

Na ruchliwe ulice, zabieganych ludzi.  
Gdy dzień się już kończy, a ranek się budzi.  
Uśmiechnij się przyjaźnie, z wysokiego krzyża.  
Do ciężko pracujących, których głód poniża.

Pociesz zrozpaczonych, chleba daj głodującym.  
Modlących Ciebie słuchaj i wybacz umierającym.  
Spójrz cierpienia sokole na wszechświat, na ziemię.  
Na cichy ciemny Kościół, dziecko wzywające Ciebie.

A gdy będziesz nas sądził, Boskie Miłosierdzie.  
Prosimy, Twoje dzieci, nie sądz na miarę siebie.

## Pocztówka z Beskidu

Po Beskidzie błądzi jesień  
Wyplakuje deszczu łzy  
Na zgarbionych plecach niesie  
Worek siwej mgły.

Pastelowe cienie kładzie  
Zdobiąc rozczochrany las  
Nocą rwie w brzemienym sadzie  
Grona słodkich gwiazd, złotych gwiazd.

Jesienią góry są najszczęśliwsze,  
Żurawim kluczem otwierają drzwi  
Jesienią smutne piszę wiersze  
Smutne piosenki śpiewam ci.

Po Beskidzie błądzą ludzie  
Kare konie w chmurach rzą  
Święci Pańscy zamiast w niebie  
Po kapliczkach śpią.

Kowal w kuźni klepie biedę,  
Czarczi wydeptują szlak  
W pustej cerkwi co niedzielę  
Rzewnie śpiewa wiatr, pobożny wiatr.

## Pożegnanie Bumeranga

Przyjdzie rozstań czas i nie będzie nas  
Na polanie tylko pozostanie  
po ognisku żar

Zdartych głosów chór źle złapany dur  
Warty w nocy jej niebieskie oczy,  
nie powrócą już

Zarośnięty szlak zapomniany rajd  
Schronisk pustych biało-czarnej chusty,  
znowu będzie żal

Chciałbym cofnąć cza, stanąć twarzą w twarz  
W cieniu drzewa miłość Ci wyśpiewać,  
aż po wieczny czas

Staniesz z nami w krąg, dotkniesz silnych rąk  
Będziesz śpiewał, marzył i rozlewał,  
cały serca żal.

## Babę zesłał Bóg

Babę zesłał Bóg, raz mu wyszedł taki cud,  
Babę zesłał Bóg, coś innego przecież mógł.  
Żeby dobrze zrobić wam, żeby dobrze zrobić wam,  
Babę zesłał Pan.

Bóg też chłopem jest, świadczy o tym Jego gest,  
Bóg też chłopem jest, tak jak swing i blues i jazz.  
Żeby z baby ciągle drwić, żeby z baby ciągle drwić,  
Trzeba chłopem być.

Bóg ci zesłał mnie, ty się z tego tylko ciesz,  
Bóg ci zesłał mnie, ty się z tego tylko ciesz.  
Z woli nieba jestem tu, z woli nieba jestem tu,  
Więc się do mnie módl.

## Wspomnienia

Na ścianie masz kolekcję swoich barwnych wspomnień:  
Suszony kwiat, naszyjnik, wiersz i liść.  
Już tyle lat przypinasz szpilką na tej słomie,  
to wszystko, co cenniejsze jest niż skarb.

Pośrodku sam generał Robert Baden-Powell,  
Rzeźbiony w drewnie lilijki smukły kształt.  
Jest nawet krzyż i złoty orzeł jest w koronie,  
A zaraz pod nim harcerskich dziesięć praw.

Ramię pręż, słabość krusz i nie zawieźdź w potrzebie.  
Podaj swą pomocną dłoń, tym co liczą na ciebie.  
Zmieniaj świat, zawsze bądź sprawiedliwy i odważny.  
Śmiało zwalczaj wszelkie zło, niech twym bratem będzie  
każdy

I świeć przykładem, świeć!  
I leć w przestworza, leć!  
I nieś ze sobą wieść,  
że być harcerzem chcesz!

Kiedy ktoś spyta cię: "Skąd ten Krzyż na twojej piersi?"  
Z dumą odpowiesz mu: "Taki mają najdzielniejsi.  
Bo choć mało mam lat w tym harcerskim mundurze,  
Bogu, ludziom i Ojczyźnie, na ich wieczną chwałę służę."

## Bez słów

/Wolna Grupa Bukowina/

Chodzą ulicami ludzie,  
Maj przechodzą, lipiec, grudeń,  
Zagubieni wśród ulic bram.  
Przemarznięte grzeją dłonie,  
Dokądś pędzą, za czymś gonią  
I budują wciąż domki z kart.

A tam w mech odziany kamień,  
Tam zaduma w wiatru graniu,  
Tam powietrze ma inny smak.  
Porzuć kroków rytm na bruku,  
Spróbuj - znajdziesz, jeśli szukasz,  
Zechcesz - nowy świat, własny świat.

Płyną ludzie miastem szarzy,  
Pozbawieni złudzeń, marzeń,  
Omijają wciąż główny nurt.  
Kryją się w swych norach krecich  
I śnić nawet o karecie,  
Co lśni złotem, nie potrafią już.

Żyją ludzie, asfalt depczą,  
Nikt nie krzyknie, każdy szepcze,  
Drzwi zamknięte, zaklepany krąg.  
Tylko czasem kropla z oczu  
Po policzku w dół się stoczy  
I to dziwne drżenie rąk...

## Pejzaże Harasymowiczowskie

/Wojciech Bellon/

Kiedy stałem w przedświcie, a Synaj  
Prawdę głosił przez trąby wiatrów.  
Zasmreczyły się chmur igliwiem,  
Bure świerki o góry wsparte.  
I na niebie byłem ja jeden,  
Plotąc pieśni w warkocze bukowe  
I schodziłem na ziemię za kwestą  
Przez skrzydlącą się bramę Lackowej.

I był Beskid i były słowa  
Zanurzone po pępki w cerkwi baniach  
Rozłożyste złotych,  
Smagających się wiatrem do krwi.

Moje myśli biegały końmi  
Po niebieskich mokrych połoninach  
I modliłem się złożywszy dłonie  
Do gór Madonny Brunatnolicej,  
A gdy serce kroplami tęsknoty  
Jęło spadać na góry sine,  
Czarodziejskim kwiatem paproci  
Rozgwieździła się Bukowina.

## Sanctus

/Stare Dobre Małżeństwo/

Święty święty święty - blask kłujący oczy  
Święta święta święta - ziemia co nas nosi

Święty kurz na drodze, święty kij przy nodze  
Święte krople potu, święty kamień w polu  
Przysiądź na nim, panie  
Święty promyk rosy, święte wędrowanie

Święty chleb - chleba łamanie  
Święta sól - solą witanie  
Święta cisza, święty śpiew  
Znojny łomot prawych serc  
Słupy oczu zapatrzonych  
Bicie powiek zadziwionych  
Święty ruch i drobne stopy  
Święta święta święta - ziemia co nas nosi

Słońce i ludny niebieski zwierzyńiec  
Baran, Lew, Skorpion i Ryby sferyczne  
Droga Mleczna, Obłok Magellana  
Meteory, gwiazda przedporanna  
Saturn i Saturna dziwów wieniec  
Trzy pierścienie i księżyców dziewięć  
Neptun, Pluton, Uran, Mars, Merkury, Jowisz



## W oczy wieje ci wiatr

Gdzieś tam na krańcu świata  
są w nieznanym kraju szerokie drzwi do raju  
nie czekajmy na starość  
i schowajmy do kieszeni czas.

W oczy wieje ci wiatr  
gdy idziesz drogą noga za nogą  
własny przecierasz szlak  
któż jego koniec zna.

Może za tamta górą, gdzie się wije rzeka  
przygoda na nas czeka  
rozchmurz gębę ponurą  
i z uśmiechem ruszaj z nami w świat.

Kiedy wreszcie po latach, gdzieś u kresu drogi  
przestaną nieść cię nogi  
wtedy wreszcie zobaczysz,  
że na szlaku pozostałeś sam.

## Pechowy dzień

Wiatr przystojny w garniturze  
Chce podobać się złej chmurze  
Chmura w złości deszczem go przepędza  
Wiatr się schował w jakimś oknie  
Jest szczęśliwy, że nie moknie  
A miał właśnie chmurze być za męża

Lecz nie jest źle mogło być gorzej  
Czasem w życiu zdarza się pechowy dzień

Wiatr szczęśliwy w wolnym stanie  
Zawsze stać go na zawianie  
Zawsze stać go na samotny spacer  
A nie jedna chmura teraz kocha cierpi i umiera  
Mówiąc - "Wietrze mogło być inaczej"

## Mazurski rejs

Gdzieś w szuwarach zbłądził wiatr, ciszę niesie noc  
Nad plażami goni nas czyjś zbłąkany głos  
Nad brzegami ogni blask w wodzie nocą lśni  
Tak zaczyna się ten czas wakacyjnych dni

Nie zabieraj z sobą nic  
Nawet snów, po cóż bagaż ten  
Ruszaj z nami skoro świt  
Ruszaj tam, gdzie mazurski rejs  
Jak powracających fal  
Cieniem ty będziesz wracał wciąż  
Wracał, żeby jeszcze raz ujrzeć ją

Babie lato niesie wiatr w zamyślony las  
W pajęczynę ciepłych dni oplół sierpień nas  
Miną dni, miesiące dwa zlecą jak we śnie  
Popiół z ognisk rozwiął wiatr, opustoszał brzeg

Pozostanie wspomnień garść i smak twoich łez  
Znów za rok popłynąć chcę na mazurski rejs  
Szlakiem pustych, dzikich plaż płynie moja łódź  
Tutaj każda letnia noc ma smak twoich ust

## Święte Imię Jezus

Święte Imię Jezus /x2  
Jest na ustach mych i w sercu mym,  
W mocy Ducha uwielbiam Cię  
Nie ma w innym zbawienia,  
Gdyż nie dano nam ludziom,  
Innego imienia, w Nim zbawienie jest

## Makotka z aniołkiem

/Stare Dobre Małżeństwo/

Na twarzy twej rumieńce  
jakbyś był uduchowiony  
przez gruźlicę płuc  
a dobroć twą nieziemską  
zamykasz na niebieski klucz  
zamykasz na niebieski klucz

Najczęściej można spotkać cię  
nad przepaścią lukrowaną  
gdy przez dziurawą kładkę  
przeprowadzasz dwoje dzieci

Nocą może chciałbyś  
oderwać się od ściany  
ale jedno skrzydło  
gwóźdź ci przedziurawił  
więc zostajesz z nami  
na wieki wieków amen

## Boże Twa łaska

Boże Twa łaska nad nami jest,  
Twoja miłość przychodzi wciąż.  
Działasz w mocy pośród nas,  
Przenikasz serca, gładzisz grzech.  
My chcemy więcej Ciebie, więcej łaski Twej,  
Pragniemy więcej mocy, więcej miłości Twojej. /2x  
Wciąż więcej Ciebie.

## W lekkim powiewie

W lekkim powiewie przychodzisz do mnie Panie.  
/4x  
Nie przez wichur ogromny i nie przez ogień,  
Ale w lekkim powiewie przychodzisz do mnie,  
Lecz w lekkim powiewie nawiedzasz duszę mą.

## Dalej wesolo

Dalej wesolo niech poplynie gromki spiew  
Niech stutysiecznym echem rozbrzmi pośród drzew  
Niech spędzi z czoła wszelki smutek, wszelki cień  
Wszak słoneczny mamy dzień

Tra, la, la, la, la, la, la, la  
W sercu radość się rozpala  
Tra, la, la, la, la, la, la, la  
Chcemy słońca, chcemy żyć...

Harce, wycieczki, obozowych przeżyć moc  
Piosnki gorące, mknące jak kamyki z proc  
Serca złączone bratnich uczuć cudną grą  
Pozdrowienia ku nam ślą

Rażno harcerze maszerują raz, dwa, trzy  
Prężne ich stopy krzeszą w marszu lotne skry  
Idziem zdobywać zbrojni w blask i stal  
Lśniącą słońcem świata dal

## Ofiaruję Tobie Panie mój

Ofiaruję Tobie Panie mój  
Całe życie me, cały jestem Twój, aż na wieki  
Oto moje serce, przecież wiesz  
Tyś miłością mą jedyną jest

Idzie mój Pan

Idzie mój Pan, idzie mój Pan.  
On teraz biegnie, by spotkać mnie.  
Mija góry, łąki, lasy,  
By Komunii stał się cud.  
On chce Chlebem nas nakarmić,  
By nasycić życia głód.

## Hej w góry

Zagrajcie nam, może się cofnie czas  
Do tamtych dni z naszych marzeń.  
Do dni spędzonych pośród sennych skał  
Zagrajcie mi, a nie zapomnę.

Hej w góry, w góry, w góry  
Popatrz tam wstaje blady świt  
Jeszcze tak nieporadnie chcąc ominąć szczyt  
Hej, miły panie czekaj,  
Już niedługo też będziemy tam,  
Nie będziesz musiał schodzić z połoniny sam.

Bywały dni, że słońca złoty blask  
W zawody szedł z sennym brzaskiem.  
To dziwne więc, że teraz skoro świt  
Wiatr, i deszcz razem tańczą.

## Prawda jedyna

Prawda jedyna, słowa Jezusa z Nazaretu  
Że Swego Syna posłał z niebios Bóg na świat  
Aby niewinnie cierpiąc zmarł za nasze grzechy  
I w pohańbieniu przyjął winy wszystkich nas

Dzięki Ci, Boże mój, za ten krzyż  
Który Jezus cierpiał za mnie  
Jezus cierpiał za mnie /x2

Uwierz w Jezusa, przecież On za Ciebie umarł  
I z miłości do nas przyszedł z nieba na ten świat.  
Błogosławiony ten, kto wierzy choć nie widział  
Zaufaj dziś Bogu, a na wieki będziesz żyć

## Opadły mgły

Opadły mgły i miasto ze snu się budzi  
Górą czmycha już noc  
Ktoś tam cicho czeka by ktoś powrócił  
Do gwiazd jest bliżej niż krok  
Pies się włóczy popod murami - bezdomny  
Niesie się tęsknota czyjaś na świata cztery strony

A Ziemia toczy, toczy swój garb uroczy  
Toczy, toczy się los  
Ty co płaczesz ażeby śmiać mógł się ktoś  
Już dość, już dość, już dość  
Odpędź czarne myśli, dość już twoich łez  
Niech to wszystko przepadnie we mgle  
Bo nowy dzień wstaje, bo nowy dzień wstaje  
Nowy dzień

Z dusznego snu już miasto się wynurza  
Słońce wschodzi gdzieś tam  
Tramwaj na przystanku zakwitł jak róża  
Uchodzą cienie do bram  
Ciągną swoje wózki-dwukółki mleczarze  
Nad dachami snuje się sny podlotków pełne marzeń

## Harcerzem być

Harcerzem być to dobra rzecz  
Móc śpiewać przy ognisku  
Z gitarą swoją za pan brat  
Rozśpiewać cały świat

Księżycu blask i ognia żar  
To rzecz niesamowita  
To nastrój, który dobrze znasz  
Do dźwięk melodii z gitar

Gdy słońce zgasi blaski swe  
I brzuch napelnisz jadłem  
Do kręgu siądziesz z bratem swym  
Głosząc te słowa prawdy:

Harcerzem być...

## Hej, przyjaciele!

Tam dokąd chciałem już nie dojdę szkoda zdzierać  
nóg.

Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.  
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.  
Odejdziecie, sam zostanę na rozstaju dróg.

Hej, przyjaciele! Zostańcie ze mną.  
Przecież wszystko to, co miałem, oddałem wam.  
Hej, przyjaciele! Choć chwilę jedną.  
Znowu w życiu mi nie wyszło, znowu jestem sam.

Znów spóźniłem się na pociąg i odjechał już.  
Tylko jego mglisty koniec zamajaczył mi.  
Stoję smutny na peronie z tą walizką jedną.  
Tak, jak człowiek, który zgubił do domu swego klucz.

Tam, dokąd chciałem, już nie dojdę, szkoda zdzierać  
nóg.

Już wędrówki naszej wspólnej nadchodzi kres.  
Wy pójdziecie inną drogą, zostawicie mnie.  
Zamazanych drogowskazów nie odczytam już.

## Pieśń pożegnalna

Ogniska już dogasa blask  
Braterski splećmy krąg  
W wieczornej ciszy w świetle gwiazd  
Ostatni uścisk rąk

Kto raz przyjaźni poznał moc  
Nie będzie trwonił słów  
Przy innym ogniu w inną noc  
Do zobaczenia znów

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar  
Co połączyła nas  
Nie pozwolimy by ją stał  
Nieubłagalny czas

## Pukając do nieba bram

/muzyka: Bob Dylan, słowa: NDHS/

Druhno, jesteś siostrą mą  
Nasze serca są z tych samych stron  
I przy ogniu w kręgu bratnich dusz  
Jakbym u bram nieba pukał już

Puk, puk, pukam do nieba bram...

Druhu, jesteś bratem mym  
Nasze serca biją ten sam rytm  
I na szlaku w kręgu bratnich dusz  
Jakbym u bram nieba stała już

Siostro, smutki zostaw mnie  
Na pożarcie nocy rzucę je  
Przemierzmy gwiazdy aż po wschód  
Zapukamy do cudownych nieba wrót

Bracie, myśli pewnie Bóg  
Kiedy górski pył otrzepiesz z nóg?  
Pójdę z Tobą, góry grają nam  
Zapukamy do wysokich nieba bram

## Zawirował świat

/Stare Dobre Małżeństwo/

Chmury skłębione noszą mrozy i śnieg,  
Wiatr gwizdże w nieszczęlnych futrynach,  
Kolejny raz pociąg spóźnia się.  
Znak, że znowu zaczyna się zima.

Uuu, zawirował świat  
Jak płatki śniegu na dworze.  
Stare wspomnienia odżyły znów,  
Niewiele nam to jednak pomoże.

Królowa śniegu srebrnym welonem swym  
Pokryła świat prawie cały.  
Wystawić nos poza domu próg  
To wyczyn nie lada śmiały.

Szare poranki i krótkie dnie  
Każde z nas ma dziś tylko dla siebie.  
Tysiąc listów strawił pieca żar,  
W tym dwieście pięćdziesiąt od ciebie.



# Sielanka o domu

/Wolna Grupa Bukowina/

A jeśli dom będę miał to będzie bukowy koniecznie  
Pachnący i słoneczny wieczorem usiądę wiatr gra  
A zegar na ścianie gwarzy  
Dobrze się idzie panie zegarze  
Tik tak tik tak tik tak  
Świeca skwierczy i mruga przewrotnie  
Więc puszcza oko do niej dobry humor dziś pani ma  
Dobry humor dziś pani ma

Szukam szukania mi trzeba  
Domu gitarą i piórem  
A góry nade mną jak niebo  
A niebo nade mną jak góry.

Gdy głosy usłyszę u drzwi czyjekolwiek wejście poproszę  
Jestem zbieraczem głosów a dom mój bardzo lubi gdy  
Śmiech ściany mu rozjaśnia  
I gęźby lubi i pieśni  
Wpadnijcie na parę chwil  
Kiedy los was zawiedzie w te strony  
Bo dom mój otworem stoi dla takich jak wy  
Dla takich jak wy

Zaproszę dzień i noc zaproszę cztery wiatry  
Dla wszystkich drzwi otwarte ktoś poda pierwszy ton  
Zagramy na góry koncert  
Buków porą pachnącą  
Nasiąkną ściany grą  
A zmęczonym wędrownikom  
Odpocząć pozwolą muzyką bo taki będzie mój dom  
Bo taki będzie mój dom

# Jaki był ten dzień

Późno już, otwiera się noc.  
Sen podchodzi do drzwi na palcach, jak kot.  
Nadchodzi czas uciezki na aut,  
Gdy kolejny mój dzień wspomnieniem się stał.

Jaki był ten dzień? Co darował, co wziął?  
Czy mnie wyniósł pod niebo, czy rzucił na dno?  
Jaki był ten dzień, czy coś zmienił, czy nie?  
Czy był tylko nadzieją na dobre i złe?

Łagodny mrok zasłania mi twarz,  
Jakby poczuł, że chcę być z sobą choć raz.  
Nie skarżę się, że mam to, co mam,  
Że przegrałem coś znów i jestem tu sam.